

## LUDWIK WIŚNIEWSKI

ur. 1936; Skierbieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	Warszawa, PRL, duszpasterstwo akademickie, przełożeni

### Relacje z przełożonymi

Jakoś mnie tolerowali. Ja jeszcze raz to samo powtarzam – jeśliby przełożeni powiedzieli: „Proszę to zmienić”, to bym [zmienił]. Tym się chlubię, że u nas w zakonie nie przenoszono nas z miejsca na miejsce na życzenie władz. Odnośnie do mnie były, to wiem z całą pewnością, naciski, ale chlubię się, że tego nie czyniono. Ja rzeczywiście byłem w kilku miejscach, ale było to rzeczywiście na własne życzenie. Jak przyjeżdżałem do Warszawy czasem, bo nas było kilku, [na] których władze bez przerwy się skarżyły, to był ojciec Kłoczowski, ojciec Hauke-Ligowski, mój prowincjał, ojciec Michał Mroczkowski, chorował, czasem zawinięty w jakimś ręczniku, bo go głowa boli, łapał się za głowę i mówił: „Ojej, co wy robicie? Co wy robicie? Co wy robicie? Znowu staraliśmy się o blachę na kościół gdzieś tam i nam nie dali, i mówili: >>No, tak. Ja będziecie tak politykować, to nigdy nic nie dostaniecie<<”. Więc tak mówił: „Ach, co wy robicie?”. Ale potem opadały mu ręce i mówił: „A może wy macie rację”. Tak mi się wydaje, że to, cośmy robili, było bardzo czyste. To nie było wariackie.

Data i miejsce nagrania	2008-04-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"